Cena 6 hal.

Nr. 253. Krak w Sobota 17 Października 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie kor. W państwie niemieckiem kwartalnie kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 36 Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 36. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. 80 ha od wiersza. Załacznik! do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwer ii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda" Györi & Nagy w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Walki w Galicyi i na Węgrzech.

Wiedeń, 17 października.

ogłaszają 16-go października w południe:

Walki na naszym całym froncie od Starego Sambora aż do ujścia Sanu trwały także wczoraj.

W Marmaros oddziały ścigające nieprzyjaciela zajęły Raho. W dolinie Czarnej Bystrzycy Rosyanie pobici przez nasze wojska koło Rafajłowa cofają się ku Zielonej.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von **Hoefer,** generał major.

Możliwość wtargnięcia Niemców do Anglii.

Londyn, 17 października.

Współpracownik wojskowy „Times'u" z ajmuje się ponownie możliwością ataku niemieckiego na Anglię i pisze:

Musimy oczekiwać, że zaatakowani zostaniemy w naszym kraju ojczystym. Może to nastąpić przez ekspedycyę wojska.

Obrona na morzu naszego kraju powoduje wielkie trudności, nie tylko ze względu na umocnienie długiego wybrzeża lecz także dlatego, że wojska angielskie są na kontynencie i że brak wojska narodowego, które się dopiero tworzy. Niebezpieczeństwo ze strony łodzi podwodnych trzyma niekiedy wielką flotę zdala od miejsca przeznaczenia.

Jak długo Niemcy czynią postępy, istnieje możność, wylądowania ich wojsk pod osłoną starszych okrętów wojennych, podczas gdy własne floty w innych miejscach toczyć będą walki. Jest dość portów niemieckich, gdzie ćwierć miliona ludzi można szybko wsadzić na okręty. Tem jest więcej powodów pomyśleć o tem, skoro walka na lądzie zdaje się być beznadziejną i wytężającą.

Los Antwerpii wskazuje, **że Niemcy starają się zająć obszary, z których by mogli uderzyć na Anglię.**

Niemcy jednakże sami muszą przyznać, że taka ekspedycya niema widoków powodzenia. Komendanci niemieccy musieliby się liczyć ze stratą 50.000 ludzi, jako najniższą ceną, za jakąby mogli wysadzić na ląd wojska niemieckie w Anglii.

Autor artykułu pragnie, by jenerał Hamilton objął naczelną komendę w Anglii.

Z głównej kwatery rosyjskiej.

Kopenhaga, 17 października.

(T. B.) „Politiken" donosi z Londynu:

Prof. uniwersytetu w Liverpoolu Pares, którego rząd rosyjski zaprosił do swej głównej kwatery, donosi, że w tej kwaterze zgromadzeni są przedstawiciele dzienników rosyjskich, francuskich i amerykańskich. Szefem sztabu jeneralnego jest jeden z najmłodszych jenerałów rosyjskich. Przy jedzeniu **na życzenie wielkiego księcia Mikołaja alkoholu się nie podaje.**

Odwiedziny cara na placu boju stanowiły wielkie wydarzenie. Bez straży przejeżdżał car przez główną kwaterę, odwiedzał rannych, rozdawał ordery i przyjął deputacyę żydowską, której dziękował za stanowisko żydów.

Anglicy o walkach we Francyi.

Londyn, 17 października.

(T. B.) „Morning Post" donosi o walkach we Francyi:

W ostatnim tygodniu Niemcy podjęli silne ataki, by przełamać centrum sprzymierzonych, **zostali jednak odparci. Walki były atoli bardzo ciężkie.** Są chwile, w których zdaje się, że Niemcy zyskują na terenie, ale na ogół stanowiska są równe.

Ubiegłej nocy, jak donosi korespondent dalej, 10.000 piechoty francuskiej na szybkich wozach motorowych przerzucono z jednego skrzydła na drugie. **Strzelanina trwa dniem i nocą na całej linii,** ale z niezrównanem napięciem.

Po większej części zdaje się, że obie strony zadowalniają się tem, by przypominać nieprzyjacielowi o swej obecności. Skoro zauważy się ruch piechoty, działa zaczynają swą czynność, zwłaszcza wieczorem, gdy następuje zluzowanie w rowach strzeleckich. Każdy ruch połączony jest z wielkiem niebezpieczeństwem.

Na razie **wydaje się, jakoby obie strony zgodziły się na pauzę w walce.** Ludzie śpią, grają i śpiewają.

Bomba w głównej kwaterze francuskiej.

Kopenhaga, 17 października.

(T. B.) „National Tidende" donosi z Londynu: **Na główną kwaterę francuską niemiecki lotnik rzucił bombę, która spadła w pobliżu prezydenta Poincarego i jenerała Joffre'a.** Aparat niemiecki ścigali lotnicy francuscy i zestrzelili go.

Jeszcze jedna wojna?

Lizbona, 17 października.

(T. B.) Jak słychać, w ciągu przyszłego tygodnia ma być zwołany **kongres, aby zadecydować o kwestyi wysłania korpusu ekspedycyjnego do Francyi.** Słychać, że tylko partya republikańska jest za tem, ludność natomiast przeciwko temu.

Stanowisko Turcyi.

Konstantynopol, 17 października.

(T. B.) Urzędowo ogłaszają: Zastępca generalissimusa armii ogłasza komunikat, stwierdzający, że kłamliwe i niepokojące ludność pogłoski, jakoby jeden krążownik turecki został zatopiony i jakoby wysadzono wojska w Midii, są nieprawdziwe.

Rząd **choć jest neutralnym, wszystko przedsięwziął dla obrony i ochrony kraju.**

Po zajęciu Belgii.

Kopenhaga, 17 października.

(T. B.) „National Tidende" donosi z Londynu:

Król Albert belgijski chce zostać przy armii, królowa nie chce go opuścić.

Amsterdam, 17 października.

(T. B.) „N. van den Dag" donosi z Bruegge z wczoraj: **20.000 Niemców znajduje się w Maldegen. Anglicy ciągle się cofają. Żołnierze belgijscy nieustannie przekraczają granicę.**

Rotterdam, 17 października.

(T. B.) „N. Rotterdam Courand" donosi z Sluis pod datą 15 b. m.:

Liczbę zbiegów z Belgii północno-zachodniej oceniają na 60.000. Stan zbiegów trudno opisać. Nic ma dla nich pomieszczenia, tak, że wielu nocuje na ulicach. Brak środków żywności. Piekarnie są próżne, Wszystkie wozy włościańskie zarekwirowano, by przewieść ludzi.

Londyn, 17 października.

(T. B.) „Daily Chronicle" proponuje, **by Anglia zapłaciła koszt utrzymania 600.000 zbiegów belgijskich i przewiozła ich do Irlandyi,** gdzie wśród ludności katolickiej czuć się będą swobodniej.

Amsterdam, 17 października.

(T. B.) Rot. „Courant" donosi z Sas van Gent co następuje: Niemcy wzywają wszędzie mieszkańców, aby nie uciekali. Wojsko otwiera zamknięte domy, aby się tam ulokować, jednakże niczego nie niszczy. Nawet obrazy belgijskie pary królewskiej bywają pozostawiane na miejscu, gdzie je mieszkańcy zostawili.. Za wszystko się płaci, mniejsze kwoty gotówką, większe bonami.

Bruksela, 17 października.

(T. B.) Burmistrz obsadzonego przez wojska niemieckie **miasta Jemmel,** wystosował do jeneralnego gubernatora Goltza pismo, w którem wyraża się z nadzwyczajnem uznaniem o stanowisku żołnierzy niemieckich i ludzkiem postępowaniu komendanta placu.

Oskarżenie przeciw Churchillowi.

Londyn, 17 października.

(T. B.) „Morning Post" w dalszym ciągu atakuje Churchilla i pisze:

Władze Antwerpii uważały poddanie się jako nieuniknione, ale odwiedziny Churchilla zmusiły do zmiany planu, ponieważ Churchill przyobiecał wysyłki wojsk angielskich dla obrony Antwerpii, a potem wysłał tylko mały oddział, między tymi ochotników o wyszkoleniu kilkutygodniowem.

„Morning Post" podkreśla, że **Churchill jest głównie odpowiedzialnym,** gdyż był duszą ekspedycyi angielskiej do Antwerpii. Dziennik chwali mężne stanowisko Churchilla z początku wojny, oświadcza jednakże, że po tem co się stało, trzeba powiedzieć, że jego zalety w obecnem położeniu **uczyniły go źródłem niebezpieczeństw i trosk dla narodu angielskiego.**

Ostrzeliwanie Kotoru.

Wiedeń, 17 października.

(T. B.) Z kwatery prasowej wojennej donoszą urzędownie o ostrzeliwaniu fortów w Bocce di Cattaro w dniu 19 września jeszcze następujące szczegóły:

Ostrzeliwanie dokonywane było przez dwa francuskie okręty bojowe i trzy krążowniki, którym towarzyszyły cztery okręty.

O godz. 5.30 rano zobaczono kilka okrętów, zbliżających się do wjazdu portowego w dwu grupach. Skoro okręty nadpłynęły w obręb strzałów, nasza baterya nadbrzeżna Lustica i baterya moździerzowa ostry otworzyły ogień, poczem okręty francuskie popłynęły na zachód i poczęły strzelać w najbliższej odległości 5.000 do 6.000 metrów od Ostro. Dywizya wnet dostała się poza obręb strzałów, tak, że ogień fortyfikacyj musiał być wstrzymanym.

W krótki czas potem okręty francuskie otworzyły żywy ogień na powierzchnię morza, prawdopodobnie na domniemane łodzie podwodne.

O godz. 6.20 rano nieprzyjaciel zawrócił ku południowemu zachodowi i wnet wśród dymu i mgły zniknął.

Baterye Lustica i Ostro, jak się zdaje, osiągnęły po jednym strzale celnym. Francuzi oddali koło 200 strzałów z armat wielkiego i średniego kalibru. Fort kamienny Ostro trafiony został w jedną ścianę bez wielkiego uszkodzenia. 9 lub 10 strzałów trafiło w ścianę skały Punta d'Ostro, gdzie wskutek odłamania się kamieni wyraźne pozostały ślady. Fort morski Mamola został trafiony przez trzy strzały, z małym skutkiem. Dwa strzały uderzyły w pobliżu stacyi iskrowej Klimci.

Ogółem **dwóch ludzi zostało ciężko zranionych.**

Cholera.

Wiedeń, 17 października.

(T. B.) Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi:

Dnia 16 października stwierdzono dwa wypadki **cholery w Neugasse** (pow. Ołomuniec) u osób wojskowych. Według biuletynu, który 16 bm. przyszedł z Galicyi, zachorowała **w Krakowie 1 osoba, 2 w Malastowie** (pow. Gorlice) **a 15 w Lisku.**

Telegramy.

Telegramy »Głosu Narodu« z dn. 17 października 1914)

Sprawozdawcy wojenni w Przemyślu.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery prasowej wojennej donoszą: Zebrani w kwaterze prasowej **wojenni sprawozdawcy przybyli we wtorek d. 13 b. m. wieczorem do twierdzy Przemyśla.**

Wojna a finanse.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że państwowe dochody angielskie wynoszą za ostatnie trzy miesiące o 160 milionów koron mniej niż w tymsamym kwartale r. 1913.

Oblężenie Czingtau.

Frankfurt. (T. B.) „Frankfurter Zeitung" donosi z Londynu: „Daily Telegraph" ogłasza telegram z Pekinu donoszący, że **ostrzeliwanie Czingtau przez Japończyków doznało zwłoki z powodu braku amunicyi.** Stosunki dyplomatyczne między Pekinem a Tokio są naprężone.

Zamach na braci Buxtonów.

Bukareszt. (T. B.) Z dotychczasowego dochodzenia przeciw sprawcy zamachu na braci Buxtonów wynika, że **sprawca zamachu ścigał Buxtonów już w Sofii** i pojechał za nimi do Bukaresztu. Uwięziony przeczy, jakoby miał wspólników.

Przypuszczają, że **sprawca zamachu dokonał czynu w Rumunii, ponieważ ustawy rumuńskie nie znają kary śmierci.**

Brat Greya w niewoli niemieckiej.

Berlin. (T. B.) Jak dzienniki poranne donoszą wylądował koło Peron w północnej Francyi angielski aeroplan zmuszony do tego przez artyleryę. Dwóch bawarskich żołnierzy zabrało pasażerów aeroplanu do niewoli. Okazało się, że jednym z nich był Grey, brat angielskiego sekretarza stanu.

Salandra — objął tekę spraw zagranicznych.

Rzym. (T. B.) Jak dzienniki donoszą, prezes gabinetu S a l a n d r a tymczasowo obejmie tekę spraw zewnętrznych.

Położenie w przemyśle spirytusowym.

Wiedeń. (T. B.) Na posiedzeniu komitetu centralnego syndykatu spirytusowego zdano sprawozdanie, które wskazuje na **ciężkie stosunki w przemyśle spirytusowym,** specyalnie na to, że w bieżącej kampanii nie ma co liczyć na spirytus-surowiec z Galicyi i Bukowiny. **Nie uchwalono zmiany ceny spirytusu.**

Nominacya.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg" donosi: Cesarz mianował kierownika oddziału sprawiedliwości rządu krajowego w Sarajewie, radcę dworu Władysława **Chmielewskiego, szefem sekcyi.**

Zgon prof. Celakowsky'ego.

Praga. (T. B.) Zmarł tu były poseł do Rady państwa i na sejm prof. Dr Jaromir Celakowsky.

Uprzywiliowane budowle.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg" ogłasza cesarskie rozporządzenie, dotyczące wyjątkowych postanowień dla uprzywilejowanych budowli na czas trwania obecnych przez wojnę wywołanych nadzwyczajnych stosunków.

Przerwanie ruchu w kanale panamskim.

Panama. (T. B.) **Znaczne usunięcie się ziemi przerwało cały ruch w kanale.** Kilka okrętów nie może dokończyć przejazdu.

Kronika

Radca Dworu Prof. Dr Wicherkiewicz po krótkim pobycie we Wiedniu powrócił znowu do Krakowa.

Pobory rannych i chorych żołnierzy podczas leczenia prywatnego u krewnych. Ministerstwo wojny w porozumieniu z obydwoma Ministerstwami obrony krajowej zarządziło, że rannym i chorym żołnierzom po ich uwolnieniu z zakładów sanitarnych celem leczenia się prywatnego u krewnych, mają być udzielone urlopy, których długość na wniosek zakładu sanitarnego oznaczy komenda stacyjna. Po upływie urlopu ma żołnierz zgłosić się do swej przynależnej kadry. Za czas od uwolnienia z opieki szpitalnej aż do zgłoszenia się żołnierza do jego przynależnej kadry, otrzymuje każdy żołnierz zamiast wszystkich innych poborów pauszal w kwocie 2 koron dziennie. Pauszal ten ma być wypłacany z góry żołnierzom przy urlopach do czterech tygodni za cały czas trwania urlopu, przy dłuższych urlopach za 28 dni przez urlopujący ich zakład sanitarny. Za czas dalszy urlopu otrzymają żołnierze swe pobory z dołu od tej kadry, do której po upływie urlopu mają się zgłosić. Kadry te zostały upoważnione do wysyłania przy dłuższych, niż sześć tygodni trwających urlopach należnych kwot proszącym o to żołnierzom miesięcznie z dołu za pośrednictwem poczty. Prawo do żądania tego pauszalu mają także ci żołnierze, którzy uwolnieni zostali z zakładu sanitarnego przed pojawieniem się niniejszego rozporządzenia, a pauszalu tego nie otrzymali. Tym osobom będą należące się im pauszale dzienne, jeżeli o to poproszą, wypłacone przez ten zakład sanitarny, który ich uwolnił z urlopem, lub też po upływie urlopu przez tę kadrę, do której mają się zgłosić.

Ul. Pędzichów, Nr 13. Bezpłatna pralnia dla Legionów polskich, która za naszem pośrednictwem zwracała się onegdaj do ogółu pań krakowskich z prośbą, by zechciały się zgłaszać do pomocy przy naprawianiu i prasowaniu bielizny, mieści się przy ul. Pędzichów, Nr 13 (a nie 3, jak mylnie wydrukowano), w lokalu szkoły gospodarstwa domowego, w parterze. Zarząd pralni ufa, że panie nasze zgłoszą się do pracy jak najliczniej i nie poskąpią trudu osobistego, by umożliwić w jak najszerszych rozmiarach działanie instytucyi, która ma na celu czystość, a więc zdrowie naszych polskich żołnierzy!

Okólnik do wszystkich c. k. Starostw i Magistratu król. stoł. miasta Krakowa. C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych oznajmiło reskryptem z 24 września 1914 L. 6927—S, że przy sposobności badań bakteryologicznych dokonanych w przypadku podejrzenia o czerwonkę, stwierdzono bakteryologicznie obecność krętków cholery azyatyckiej, mimo braku jakichkolwiek objawów klicznych cholery.

Wskutek tego i wobec zwiększonego niebezpieczeństwa zawleczenia cholery z placu boju poleciło wspomniane Ministrestwo zwrócić uwagę, że w każdym wypadku objawów kiszkowych u osób, powracających z placu boju, może zachodzić możliwość cholery i że w wypadkach takich, należy zarządzić badanie bakteryologiczne.

Zawiadamiając o tem, poleca c. k. Namiestnictwo wezwać wszystkich lekarzy delegowanych do sprawdzania chorób zakaźnych, by w każdym wypadku zachorowania wśród objawów kiszkowych u osób pochodzących z okolic podejrzanych o zapowietrzenie cholerą, przesyłali próbki terści jelitowej w pzepisanych do tego celu naczyniach, do Dra Romana Nitscha w Krakowie ul. św. Jana l. 20.

Z teatru „Nowości". Dziś w sobotę ukaże się po raz pierwszy w Krakowie „Tajemnicza Dama" sensacyjna sztuka w 4 aktach Bissona, grana z niebywałym powodzeniem w wiedeńskim „Burgteatrze" oraz innych stołecznych teatrach. W roli tytułowej wystąpi pani Bednarzewska, która w tej roli święciła prawdziwe tryumfy na scenie lwowskiego teatru miejskiego. W niedzielę 18 b. m. odegraną zostanie zabawna farsa w 3 aktach Kratza „Zażarty automobilista".

Korona — 78 fen. Urzędowo ogłaszają w Niemczech, że przy zamianie pieniędzy austryackich na niemieckie liczyć się będzie od 15 października **100 koron — 78 marek.**

Przekręcanie nazwisk francuskich. Co chwilę samochody zatrzymują się. — We Francyi jest zbyt wiele dróg i zbyt wiele miejscowości, trudnych do wymówienia mieszkańcowi wyspy.

Jedna z karawan ma na wozach napisy angielskie. Sierżant, prowadzący ją, zapytuje się o drogę do Ciaale. Nikt takiej miejscowości nie zna, nikt o niej nie słyszał.

Te siedem osób, które pozostały we wiosce, zebrały się na parlament i są pełne dobrej woli.

— Ciaale, Ciaale — powtarzają w zamyśleniu. — To będzie napewno w Pikardyi — zaopiniował jakiś starzec, który chwali się z tego, że podróżował bardzo wiele.

Sierżant czeka cierpliwie na rezultat konsylium. Widząc, że ja nadchodzę w towarzystwie kilku kolegów, rzuca się na nas i zadaje to samo pytanie o drogę do Ciaale.

Badamy karty, mapy. Następuje dyskusya.

— Jakże się pisze to Ciaale — pytam sierżanta, czekającego wciąż cierpliwie i nie zdradzającego najmniejszego zaniepokojenia.

— C, h, a, r, l, y — odpowiada.

Było to więc Charly, wymówione przez Anglika.

Ludność cieszy się z rozwiązania zagadki i woła „Vive l'Angleterre!" — podczas, gdy karawana rusza na prawdziwą i dobrą drogę.

"Corriere della Sera". **Luigi Barzini.**

Śmierć legionisty. W Krakowie d. 10 b. m. zmarł w wieku lat 24 Konrad Mieczysław Zawadzki, podoficer I. pułku Legionistów, który walczył pod Kielcami i Szczucinem.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu", Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie